

DACH ŁATWY I PRZYJEMNY

Dachy, które chcę opisać, zaliczam do swoich najprzyjemniejszych zleceń. Gdy wszystko układa się pomyślnie, to wydaje się, że nie ma o czym pisać, ponieważ roboty są szybkie, łatwe i przyjemne. Warto jednak o tym wspomnieć z racji osoby inwestora, który wiedział, czego chce. Zasługę w tym miał również materiał pokrywowy.

Do pokrycia były cztery identyczne budynki o powierzchni dachu 450 m² każdy oraz jeden o powierzchni dachu 650 m².

Kształt i linia dachu były proste, ale okazałe. Przenikające się prostokąty utworzyły trzy długie, 10-metrowe kosze oraz siedem takich samych gratów. Konstrukcja dachu jest typowa dla poddasza użytkowego płatwiowo-jętowego. Przy większych rozpiętościach krokwi została wsparta stolcami.

Dobry wybór

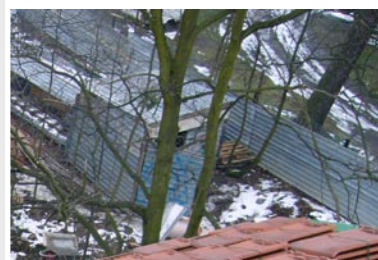
Po wykonaniu konstrukcji dachu przez cieśli, przystąpiliśmy do montażu membrany dachowej i łączenia. Na membranę inwestor wybrał (za naszą radą) membranę Klöber Permo Easy H SK. To folia bardzo wytrzymała na rozzerwaniu, zaopatrzona na brzegach w samoprzylepne taśmy, ułatwiające ich szczelne łączenie.

Cechuje ją także wysoka odporność na promieniowanie UV (do 4 miesięcy) i duża paroprzepuszczalność. Moim zdaniem produkt ten to „górną półkę” membran dachowych.

Na pokrycie inwestor wybrał produkowaną we Francji dachówkę Huguenot H10 w płomiennym, cieniowanym

Obiekt:
dom jednorodzinny w Konstancinie-Jeziornej
Powierzchnia dachu:
2450 m²

Materiały:
dachówka ceramiczna Huguenot H10
membrana Klöber Permo Easy H SK
okna połaciowe Velux
blacha miedziana



fot. 1 Krycie rozpoczęte

kolorze. Pokrycie wybrał wprawdzie już sam inwestor, bez pomocy dekarzy, ale wybór ten pochwaliłem. Dachówki te Francuzom naprawdę się udały.

Dachówka H10 ma doskonałe możliwości układania, ponieważ nie posiada zamków poziomych, a tolerancja rozstawu łat wynosząca od 32 do 38cm pozwala tak zaplanować krycie połaci, aby nie

było konieczności cięcia dachówki przy kalenicy. Dachówki te posiadają także dwa fabryczne otwory do mocowania wkrętami.

Dachówka ma jeszcze jedną zaletę – mimo swojej twardości doskonale się tnie, co cieszy pewnie także innych dekarzy.

Równo jak pod sznurek

Wentylacja poddachówkowa odbywa się z wykorzystaniem otworów wynikających z kształtu dachówki oraz przez dodatkowe dachówki napowietrzające. Zrezygnowaliśmy z montażu wróblówki, ponieważ odstęp dachówek do rynny miał być jak najmniejszy. Była to decyzja inwestora, któremu chodziło przede wszystkim o względy estetyczne. Dachówka jest raczej płaska, nie ma tu tak wysokich fali jak w przypadku np. holenderki, lecz dystrybutor dachówki (u którego inwestor zasięgał rady) stwierdził,



fot. 2 Kalenica jeszcze bez gqsiorów



Komin solidnie obróbiony blachą z góry i z dołu



Długa obróbka podstawy komina, wchodząca w kosz



Pogrążony kosz, częściowo zakryty

że mimo to wlotowe otwory wentylacyjne będą miały wystarczającą powierzchnię. Mnie osobiście nie do końca to przekonało....

Brak wróblówki wiąże się z innym życzeniem inwestora: takim położeniem pierwszej warstwy dachówek tak, aby linia ich dolnych krawędzi była równoległa do spadków rynny (efekt był doskonały). Okazało się to najtrudniejszym zadaniem.

Na długich odcinkach, gdzie mieliśmy do czynienia ze spadkiem rynny na obie strony, równanie pokrycia odbywało się przez stopniowe podnoszenie łat na końcach. Różnicy nie dawało się zbyt szybko zniwelować, gdyż dachówka się „huśtała”. Łatwo było za to na odcinkach, gdzie rynna miała spadek tylko w jednym kierunku. W obu przypadkach równanie nie było widoczne na dachówce.

Rynny ciągnione

Na domu użyte zostały rynny ciągnione, wykonywane przez nas na placu budowy. Rynny takie mają wiele zalet. Przede wszystkim wykonywane są na miejscu w wymiarach odpowiadających długości danej połaci. Poza tym nie trzeba łączyć odcinków rynien, co znajduje uznanie zwłaszcza w oczach inwestorów kładących szczególny nacisk na estetykę. Rynny ciągnione łączy się w narożnikach, dokładnie dopasowując elementy gzymsowe na zakład, a następnie mocuje się je do siebie nitami. Jako że tu rynny były miedziane, to można je było także zlutować zamiast kleić, jak to się robi w przypadku aluminium i blach lakierowanych.

Przy długich odcinkach rynny zalecane jest stosowanie dylatacji. Robi się je zazwyczaj w najwyższym punkcie orynnowania. Rozszerzalność blachy miedzianej zapewniliśmy w ten sposób, że najpierw mocowaliśmy pierwszą część, a następnie na ok. 50 cm wsuwaliśmy drugą część. Miejsce połączenia było uszczelniane elastycznym materiałem. W ten sposób długie kawałki blachy mogą bez przeszkód „pracować”, a woda nie przedostanie się przez nieszczelności. Ważne, aby „nie załować” uchwyty rynnowych. W przypadku miedzi producent zaleca wprowadzić rozstaw co 45 cm, moim zdaniem jednak jest to niewystarczające. Ja montuję rynhaki co 33 cm, dzięki czemu rynna uzyskuje doskonałą linię i sztywność. W opisywanej realizacji zastosowaliśmy rynhaki od wewnątrz-



Wszystkie kosze są tak wąskie, że wyglądają jak rozcięte nożem



Rząd okapowy przebiegał zgodnie ze spadkiem rynny. Mimo to na połaci nie widać różnic w długości krycia dachówek. W rynnie wewnętrzne rynhaki

nej strony rynny – z dołu ich nie widać, a rynna wydaje się leżeć na gzymsie. Brak tu rur spustowych. Woda odpływa z rynien przez wlutowane lejcowate sztucery i dalej po podwieszonych do nich łańcuchach do efektywnych gazonów, a następnie do zbiorników wkopanych w piaszczysty grunt.

Obróbki

Wszystkie obróbki (pasy nad- i podrynowe, obróbki komina, kosze) zostały także wykonane z blachy miedzianej. Uwagę zwraca nietypowe wykończenie jednej z obróbek. Początkowo miała ona zostać wykonana w sposób tradycyjny, ale wtedy prawa jej część i tak sięga-

łały kosza. Ostatecznie inwestor zdecydował o nadaniu jej takiej formy, jak na zdjęciach.

To samo dotyczy także obróbek okien dachowych Velux. Zamiast standardowych, wykonanych z powlekanego aluminium, zastosowano miedziane. Nie wykonywaliśmy ich własnoręcznie, lecz z odpowiednim wyprzedzeniem zostały zamówione u producenta.

Kosze zlewowe biegły od kalenicy po rynnę. Wykonaliśmy je w formie zagłębionej do poziomu kontrłat. Dachówki w koszach niemal stykały się co stworzyło efekt jednolitej bryły dachu.

Podsumowanie

Czas realizacji 1 dachu (brygada 4 osobowa) wyniósł 14 dni.

Wymagania estetyczne inwestora były ogromne – wygląd dachu była dla niego priorytetem. Mimo tych życzeń sprostaliśmy zadaniu – był on bowiem bardzo zadowolony z końcowego efektu. A tego, że estetyka idzie tu w parze z fachowością wykonania, dowodzi fakt, iż od momentu wykonania dachu przed 8 laty, mieszkańcy nie zgłaszali reklamacji.

Myślę, że dach ten – podobnie jak i wiele innych – może być wizytówką mojej firmy.



Fragment więźby

Gustaw Homka
www.dachy.za.pl

